

## ŚWIĘTY ANTONI JAKO EWANGELIZATOR

Archiwalna pogadanka z dnia 8 czerwca 1997 r. nadana przez O. Marcela Sokalskiego dnia 5 czerwca 2016 r.

Witam Was zacni Rodacy i miłe Rodaczki słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W nieszczęściu, w chorobie, wobec zgubienia rzeczy wielkich i małych, cennych i zwyczajnych ludzie wzywają wstawienia św. Antoniego z Padwy. Jest to święty w niebie, ale jeszcze bardziej na ziemi, której wszystkim mieszkańcom chce pomóc dostać się do nieba. Niosąc zaś pomoc chce nas zbliżyć do Boga i do żyjących obok nas ludzi, szczególnie potrzebujących pomocy, ubogich, cierpiących, samotnych i zagubionych.

O Antonim z Padwy przed zakończeniem naszej 9-wtorkowej nowenny i przed jego wspomnieniem dnia 13 czerwca opowie franciszkanin z polskiej Prowincji Św. Antoniego, profesor nauk teologicznych, dziekan Papieskiego Wydziału Teologicznego św. Bonawentury Seraicum w Rzymie, nauczyciel akademicki Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, Ojciec Profesor Zdzisław Kijas.

**O. Marcel:** Waszą znajomość Cudotwórcy z Padwy pogłębimy dzisiaj słuchając archiwalnej pogadanki zatytułowanej: „Święty Antoni jako ewangelizator”.

**O. Zdzisław Kijas:** Drodzy Słuchacze Godziny Różańcowej i czciciele św. Antoniego! Nazywamy św. Antoniego „Ewangelizatorem”, gdyż na co dzień starał się żyć wiernie nauką Ewangelii Chrystusa, a także głosił ją innym przykładem i słowem. Swoje powołanie realizował w Zakonie św. Franciszka. Nie znaczy to, że tylko kapłani, zakonnicy czy siostry zakonne mogą być ewangelizatorami. Podobnie jak nauka Ewangelii jest dla wszystkich, tak każdy otrzymał od Boga zadanie bycia jej głosicielem.

Chociaż szczerze pragniesz służyć Bogu i być Jego apostołem, nie zawsze wiesz, Drogi Bracie i Droga Siostrze, od czego zacząć. Pytasz: „Co robić? Nie mam potrzebnej wiedzy ani czasu, aby przeznaczyć go wyłącznie na głoszenie Ewangelii! Mam rodzinę, żonę lub męża, dzieci, mam pracę, obowiązki wobec najbliższych – i temu muszę poświęcić mój czas. W jaki więc sposób być ewangelizatorem?”

Życie św. Antoniego dostarcza nam przykładów dla rozwiązania powyższych trudności.

### Pragnienie

Oto nikt z nas nie potrafi żyć bez pragnień. Pragnienia decydują o jakości naszego życia: dobre i szlachetne pomagają Ci stawać się dobrym i szlachetnym człowiekiem. Natomiast złe pragnienia, jeżeli się im poddasz, potrafią zniszczyć to, co w Tobie najlepsze. Pragnienia są siłą, która dynamizuje nasze życie, która czyni nas gotowymi do podejmowania nowych wysiłków. Tak było również i w życiu św. Antoniego. Jego największym pragnieniem było czynienie dobra. „Jako młodzieniec wykazywał dobry charakter, nie pozwalając sobie na światową płochość, jaka przypada w tym wieku. Przeciwnie jednak, idąc śladami dobrych rodziców, chętnie wyciągał rękę ku biednym, by wspierać ich w potrzebach doczesnych; już od dzieciństwa rosło w nim współczucie dla biednych. Często też przekraczał progi klasztorów i kościołów, i nauk Pisma świętego, jakich tam chętnie słuchał, nie zapomniał, ale zachowywał pilnie w głębi serca” (Benignitas, 2,2-3).

Bardzo szybko zauważył, że wybierając życie zakonne będzie mógł zrealizować najwięcej dobra. Zapukał więc do furty klasztornej. Tutaj było jego miejsce, podobnie jak dla wielu z Was, Drodzy Słuchacze, wolą Bożą było i jest założenie rodziny i dobre wychowanie dzieci, aktywne uczestniczenie w życiu społecznym i odpowiedzialność za jego rozwój. Pragnienie bardziej gorliwego służenia bliźnim i Bogu narastało także w Antonim, przechodząc nawet w gotowość ofiarowania swojego życia. Kiedy bowiem do klasztoru, w którym przebywał, przywieziono ciała franciszkanów umęczonych w Maroku, również i on pragnął ponieść śmierć dla Chrystusa: „Stawszy się coraz mężniejszym sam w sobie, odrzuciwszy wszelki lęk, chroniony boską łaską, jak mocną tarczą, spodziewał się, że w krótkim czasie otrzyma nagrodę za śmierć” (Benignitas, 4,1).

Dziś św. Antoni pyta: jakie jest Twoje pragnienie? Czy pragniesz doskonalić własne życie, aby móc lepiej pracować i miłować, wychowywać i służyć innym, szczególnie tym, którzy oczekują na Twoją pomoc?

### Przygotowanie

Sukces podejmowanych przez nas wysiłków zależy w dużym stopniu od przygotowania intelektualnego i duchowego. Nie można np. prowadzić samolotu bez ukończenia szkoły pilotażu, podobnie jak niemożliwe jest zdobycie olimpijskiego medalu bez długiego i pełnego wyrzeczeń treningu. Czasami może udać się zrobić coś ważnego bez przygotowania, ale zdarza się to niezwykle rzadko. Stąd też rodzice zabiegają o dobrą szkołę dla swoich dzieci w nadziei, że dobry dyplom otworzy przed nimi dobre miejsce pracy.

Podobnie jest w życiu duchowym: bez przygotowania, bez duchowego oraz intelektualnego wysiłku nie można być gorliwym katolikiem. Czytamy więc Pismo święte, uczestniczymy w niedzielnej Eucharystii, aby poznać i umocnić naszą wiarę, aby lepiej nią żyć i przepowiadać innym.

Taka też była postawa św. Antoniego. „Z wielkim staraniem poprzez rozmyślanie uprawiał umysł i ćwiczył ducha. Ani w dzień ani w nocy, jak mu czas pozwalał, nie ustawał w czytaniu Pisma świętego. Czy to czytając tekst prawdy historycznej umacniał się w wierze [...]; czy to przystosowując słowa Pisma świętego do siebie, za pomocą dobrych obyczajów budował swą miłość” (Assidua, 4,3-4).

Antoni posiadał wszechstronne jak na owe czasy wykształcenie. Nie oddawał się nauce dla samego tylko poznania, ale z zamiarem wykorzystania zdobytej wiedzy do lepszej służby Bogu i drugiemu człowiekowi. Nie poprzestawał też na tym, co osiągnął w młodości. Był już dojrzałym mężczyzną, gdy wybierając się do Afryki poznał język mieszkającej tam ludności. Głosząc kazania na terenie Włoch i Francji nie posługiwał się łaciną, niezrozumiałą dla prostych ludzi, ale w ich ojczystym dialekcie przepowiadał Ewangelię.

Św. Antoni pyta również każdego z nas: jak przygotowujesz się do swojej pracy? Czy Twoja wiedza pomaga Ci być lepszym człowiekiem? Czy umiesz dzielić się wiedzą, którą zdobyłeś?

### Praca

Badania szczątków ciała św. Antoniego wykazały, że z powodu długiego klęczenia i chodzenia pieszo miał mocno zniekształcone nogi, co musiało przysparzać dodatkowego bólu. Mógł oczywiście wieść spokojny żywot w klasztorze, przyjmować odwiedziny znajomych i nie przemęczać się. Jego stan zdrowia byłby wystarczającym wytłumaczeniem takiego zachowania. Antoni nie skorzystał jednak z takiej możliwości. Swoimi zdolnościami, wiedzą i doświadczeniem chciał dzielić się z innymi, szczególnie z ubogimi, chorymi, cierpiącymi, z ludźmi marginesu, z wszystkimi, którzy o własnych siłach nie mogli przyjść do niego.

Antoni Padewski nie zmarnował swego życia, talentów i wiedzy. Pielgrzymował bardzo wiele, pragnąc dotrzeć do każdego, kto potrzebował Bożego słowa, Bożej pociechy, wsparcia, łaski uleczenia. Obce były dla niego używane często w naszych czasach słowa: „nie mam czasu, jestem zmęczony, przyjdź jutro, nie zwracaj głowy...” Każdy ze spotkanych ludzi był dla niego kimś wyjątkowym i jedynym. Takie podejście do drugiego pomnażało jego pracę i skracało czas przeznaczony na odpoczynek. Antoni pozostał jednak wierny do końca swojej dewizie „bycia wszystkim dla wszystkich” (por. 1 Kor 9,22). Rozumiał, że nawet najbardziej szczerze pragnienia, nawet najlepsze przygotowanie pozostanie bezowocne, jeżeli zabraknie wysiłku i pracy.

A w jaki sposób Ty wykorzystujesz swój czas? Czy w programie Twoich zajęć znajdujesz czas dla rodziny, dla dzieci, dla samotnych i chorych?

### Modlitwa

Bez Bożego błogosławieństwa nawet najbardziej wyteżona i ofiarna praca nie przyniesie oczekiwanego rezultatu. Dlatego św. Antoni kochał modlitwę. Autor jego życiorysu pisał: „Codziennie, po odprawieniu boskich obrzędów, udawał się na samotność, do pustelni... Tak tkwił obliczem w Jeruzalem, że nie miał tam ani nie żądał żadnego posiłku dla siebie” (Raymundina, 6,8).

Modlitwa nie jest jednak czymś łatwym. Denerwuje jej pozorna bezczynność, poczucie „straty czasu”. Możemy odczuwać jej uciążliwość szczególnie gdy ją zaczynamy, gdy od rzeczy zwykłych, codziennych i hałaśliwych mamy przejść do rozmowy z Bogiem. Porywani pędem codziennych wydarzeń jesteśmy wpatrzeni w rzeczy tego świata zapominając o niebie. Nie myślimy o przyszłym życiu, które, chcemy czy nie, czeka na nas. Boimy się ciszy, ponieważ boimy się rozmawiać z Bogiem o sobie, o naszych myślach, kłopotach, planach na przyszłość. Obecność Boga w naszym życiu zaciera się i jeżeli nie zaczniemy się modlić, może ona całkowicie zniknąć z naszych oczu.

Dlatego słuchaczom swoich kazań Antoni stale przypominał o wielkości i konieczności modlitwy. Mówił o niej Jezus, przypomina Maryja we wszystkich objawieniach.

Modlitwa zbawia świat, daje pomyślność Tobie, Twojej rodzinie, Twoim dzieciom, wnukom i prawnukom. Będzie umocnieniem w chorobie i nieszczęściu, da siłę do nauki i pracy. Modlitwa, chociaż niewidzialna jak powietrze, jest nieodzowna do życia. Bez niej umiera nasza wiara w Boga i w drugiego człowieka, wiara w szczęście, w znalezienie ukochanej osoby, wiara, że człowiek może być dobry.

Św. Antoni uczy nas modlitwy: modlitwy na kolanach, modlitwy poprzez pracę, modlitwy własnym życiem. Jako kapłan uczy przede wszystkim umiłowania Eucharystii i lektury Pisma świętego. Jan Paweł II nazwał go „człowiekiem ewangelicznym”, który rozkochał się w Chrystusie i Jego Ewangelii czyniąc z niej trwałe odniesienie dla swojego życia codziennego, zalecając też wszystkim, „aby z tego źródła czerpali odwagę do konsekwentnego i zajmującego głoszenia orędzia zbawienia”.

### Postawa życia

Życie Antoniego było najlepszym świadectwem jego wiary i miłości do innych oraz środkiem głoszenia Ewangelii Chrystusa. Głosił Chrystusa ludziom dobrym, aby stawali się jeszcze lepsi, a grzesznikom – aby prosili o nawrócenie i pokutę. Podążające za nim tłumy podziwiała głównie piękno jego życia: żył bowiem tym, co głosił. W ten sposób Antoni stał się miły dla Boga i dla ludzi, a to właśnie znaczy zostać świętym.

Każdy z nas może i powinien zostać świętym. Aby nim być nie musisz, Drogi Słuchaczu, uzdrawiać chorych czy wskrzeszać umarłych. Wystarczy, abyś służył Bogu w bliźnich, szczególnie tych, z którymi jesteś na co dzień.

### Bóg jest dobry i wynagradza

Czytając życiorys Antoniego zadziwia nas ilość cudów, jakich dokonywał Bóg poprzez niego za jego życia, a także po jego śmierci. Nie sposób ich tutaj opisać. Każdy z nas może doświadczyć w swoim życiu jego dobroci.

Św. Antoni jest nazywany patronem rzeczy zgubionych. Przede wszystkim jednak pomaga ludziom zagubionym odnaleźć Boga, ożywić i lepiej poznać wiarę, pokochać modlitwę, znaleźć czas na lekturę Pisma świętego i na Eucharystię. To jest jego główne zadanie. Przez jego wstawienie pros o to, Drogi Słuchaczu i Droga Słuchaczko, dla siebie i dla innych.